



Spółdzielnia Pracy
04-028 Warszawa
Al. Stanów Zjednoczonych 53
tel./fax 813-44-95, 813-42-34

665

Trybuna

WARSZAWA

| | | |
|--------|----|------------|
| DZ. Nr | 15 | 18-01-2001 |
|--------|----|------------|

Prywatna Melpomena

O złej kondycji finansowej teatrów powszechnie wiadomo. Brakuje pieniędzy na honoraria autorskie, premiery, aktorskie gaże, a w dramatycznych wypadkach nawet na prąd czy ogrzewanie. Wielu aktorów – szczególnie mniej znanych, ale nie tylko – aby związać koniec z końcem gra w telewizyjnych sitcomach czy reklamach. Jak się wydaje, Melpomenie ciężko się odnaleźć w rzeczywistości, w której obowiązują wolnorynkowe reguły finansowego zysku i masowej oglądalności. Czy jednym ze sposobów ratowania ambitnego teatru mogą być prywatne produkcje teatralne?

Takie zadanie wyznaczyła sobie Krystyna Janda, występując w roli producenta, reżysera i aktora nowego spektaklu. Przy jego realizacji zajęła się absolutnie wszystkim. Poszukała tekstu, sponsora, wyszła nawet poza swój macierzysty Teatr Powszechny. W warszawskim Teatrze Komedia pokazała sztukę współczesnego amerykańskiego pisarza Donalda Marguliesa „Opowiadania zebrane”, grając w niej razem z córką Marią Seweryn.

Krystyna Janda udowodniła, że jest możliwe przygotowanie

przedstawienia poza strukturami teatralnymi dotowanymi przez państwo. – Jest to ważne dlatego, że chodzi o produkt kultury wyższej, a nie masowej – mówi Janda. Aktorka zrezygnowała z agresywnej reklamy – na rzecz konwencjonalnej. Uważa, że sam tekst sztuki okaże się ważny dla publiczności.

Premierowy spektakl publiczność rzeczywiście nagrodziła gorącymi brawami. Można więc przypuszczać, że cieszyć się będzie powodzeniem. Choć czasem chyba łapiemy się na tym, że zamiast śledzić perypetie teatralnych postaci, interesują nas bardziej podobieństwa i różnice między słynną matką a dobrze zapowiadającą się córką.

Staropolskie przysłowie powiada, że „jedna jaskółka jeszcze wiosny nie czyni”. Obawiam się, że droga pokazana przez Jandę nie znajdzie zbyt wielu naśladowców, nie tylko ze względu na brak chęci, ale i na skalę problemów, które trzeba pokonać. Po drugie, nawet spektakularne prywatne produkcje teatralne nie zastąpią mecenatu państwowego.

JOLANTA STYRCZULA